

Caloroczny abonament na TRZECI MAJ to jest 48 N. wynosi fr. 12; na N. 24 fr. 7; na N. 12 fr. 4.

ogłoszenia prywatne umieszcza za opłatą 50 centymów od wiersza. Wszelkie pisma i przesyłki pieniężne adressowane być mają: à la rédaction du TRZECI MAJ, 3, rue du Cimetière-St.-André-des-Arts, Paris.

# TRZECI MAJ.

16 MAJA 1845.

## Uroczystość 3go Maja w Emigracji.

Towarzystwo Literackie Polskie w Paryżu wierne w tej mierze tradycjom Narodowym i przodkując powszechnemu uczuciu, uczciło dzień 3go Maja publicznem posiedzeniem, któremu przewodniczył Xiążę Czartoryski, dwunastoletni już Prezes Towarzystwa.

Xiążę w mowie swej wspominał dwie pamiętne Epoki 1791 i 1830 w których Polska usiłowała równie zapewnić sobie niepodległość i instytucje zgodne z potrzebą czasu, a jednak wysnute z samego wątku narodowego życia. Dziś zaś przychodzi trzeci już dramat, w którym Polska wystąpi w zapasy z całym zasobem swej waleczności, poświęcenia i umu. Dramat ten zamknie przecie długą a tragiczną tryologią której dwie pierwsze części przedstawiają same tylko klęski, niepowodzenia, zniweczone wysiłki, nieodżałowane błędy, znękaną cnotę, wieńczone niegodziwością i gwałty; — ale której część ostatnia, przedstawi światu w uroczym obrazie, — skruszone na wieki pęta nasze, nie zawsze może skore, ale zawsze sprawiedliwe zmiłowanie Boże — i jasną przyciętą owego dnia wyzwolenia i tryumfu dla tej naszej Polski, co dziś we łzach i we krwi dochowuje sobie i Bogu wiary.

Wyrazy Xięcia wyrzeczone z wielkiem wzruszeniem słuchane były z należą im uwagą, która jednak wzmagała się jeszcze, przez wzgląd na obecne położenie kraju i usposobienie powszechne myśli.

Mowa Xięcia znajduje się w tłumaczeniu francuzkiem w dwóch dziennikach francuzkich, a mianowicie Journal des Débats z 6go Maja, a l'Univers z 7go Maja. — Zachęcamy czytelników naszych aby nim słowa Xięcia w druku dosłownie wyłożył potrafił, chcieli takowe w pismach francuzkich odczytać. Tu ogólnie tylko powiemy, że wyrazy te Xięcia godnie dopełniają mowy Jego mianiej na dniu 29 Listopada roku zeszłego. — Dziś już w Polsce nikt niewiadomością stanu rzeczy, niewiadomością wyagalności chwili wymawiać się nie będzie mógł. Ufamy w miłosierdzie Boże i patriotyzm Narodu, że wielkie te słowa dostojnego Naczelnika jak iskra elektryczna, uderzając wszystkie umysły, rozżarzając wszystkie serca, usposobią ramiona do wielkiego czynu, który nam Xiążę zapowiadać się zdaje.

## FELIETON TRZECIEGO MAJA.

### DZIECI SZANYLA BEJA (\*)

5.

PETERSBURG.

OCZKO — USZKO — GŁÓWKA.

Przez kilka minut ciągle Fedor Karłowicz powtarzał zadziwiony — Co ty mówisz pułkowniku, ja mam być zasłany na Sybir, czyś stracił rozum? — A Baszczurski z rękami założonemi i z miną na w pół szyderską, na w pół smutną właściwą zbirom Ruskim powtarzał. — Tak jest mój gołabeczku, ojciec karmicielu, są trzy powody dla których ty i twoi możecie być zasłani na Sybir, dla tego radzę ci być cicho, odesłać gości twoich i ułożyć się ze mną po przyjacielsku. Twój interes jest w moim ręku, ja ciebie dziś jeszcze ratować mogę, a jutro może nie będę mógł, jak twój przyjaciel, radzę ci, słuchaj zdrowej rady i poświęć lepiej tysiąc rubli jak oczekiwać skutku sędztwa i sądów. — Sędztwa i sądów, powtarzał Fedor Karłowicz mechanicznie, tłumacz się pułkowniku, ja nic nie rozumiem, zaklinam cię na imię Marji Kazańskiej powiedz mi, co to wszystko znaczy, w jaką jestem wplątany intrygę. Czy mię Cesarz posądza o znowę z Polakami, to fałsz największy; ja w Warszawie z generałami polskimi w karty grywałem ale żadnej znowy z nimi nie miałem, Nowosiloff jest tutaj, on zaświadczyć może jaka moja była konduita w Warszawie. — Cicho, cicho, rzekł Baszczurski, nie o to tutaj idzie, wcale rzecz in-

\*) Patrz N. 10 z d. 3 Maja.

Mandaty pocztowe wystawiane być mają na imię M. Adolphe.

W ANGLII: opłaty i rosказы na Dziennik przyjmuje Jg. JACKOWSKI, 10 Duke street, St-James's, London, opłata roczna 12 Sz., półroczna 7 s, ćwierćroczna 4 sz. —

W Belgii opłaty i rosказы na Dziennik przyjmuje Księgarnia V. J. Pilliet rue de la Montagne (bergstiaet 29) Bruxelles.

Po mowie Xięcia, Towarzystwo Literackie wystuchawszy mowy Xiędza Hubego, której treści nicumieiliśmy schwyć i rocznego obrazu prac swoich; — przystąpiło do odnowienia wyborów swych urzędników.

Dnia następnego Towarzystwo Fundatorów i Przyjaciół 3go Maja, odbyło swe posiedzenie pod prezydencją Kasztelana Olizara, na które zebrało się do 200 przeszło osób. Po mowie prezydującego Major Bystrzonowski odczytał uwagi o wojnie Insurrekcyjnej, następnie zaś mówili pułkownik Zamojski i P. Stanisław Jabłonowski. — Zamierzamy mowy te w następnym numerach pisma naszego drukować.

Towarzystwo przyjaciół polski w Łądynie obchodziło uroczystem posiedzeniem 13tą rocznicę swej exystencji — Licznemu zgromadzeniu znakomitych Anglików, przewodniczył Lord Dudley Stuart. — W szczegółowym obrazie, calorocznych wypadków tyczących się Polski, znajdował się paragraf o bytności Cesarza Mikołaja w Anglii — o balu danym w tej epoce na korzyść Polaków, — o datku jaki Cesarz Mikołaj przysłał dla pomnożenia funduszy rzeczonoego balu, a które Towarzystwo przyjaciół Polaków oamowało — Towarzystwo bowiem uczulo jak się wyraził szonowny Lord Dudley Stuart, że mu wypada nie tylko pamiętać o potrzebach materialnych Polaków, ale nadto że mu należy nie dopuścić, aby ktokolwiek pozwalał sobie wielkiemu temu nie szczęściu natrzasać.

## Kronika

### WOJNA KAUKAZKA.

Wedle Dzienników Europejskich.

— Wiadomości z Odessy, donoszą o wyjeździe Pani Woronów.

— W Sebastopolu, Kercza, Berdzie, zbierają się nolizowane statki do przewozu wojska. Wielu Bankierów Odeskich odebrało nominacje na komissionerów i liwerantów Krajów Zakaukaskich; cudzoziemcy a mianowicie Angliacy i Holendry najkorzystniejsze zyskali umowy.

— Sza nie polityczna; ale naprzód przywołaj służącego i daj znać gościom twoim że dziś do gry nie powrócisz a jak oni wyjdą to ja ci rzecz powoli opowiem i poznasz dobrze w jakim jesteś niebezpieczeństwie i o ile ja tobie użytecznym być mogę.

Fedor Karłowicz zadzwonił, tą razą weszła do gabinetu Anienka; Szambelan zdziwiony siedział jak trup błądy, wymówił kilka słów nie zrozumiałych, ale Major placu dodał: — Moja najmilsza powiedz tym panom że Szambelan tego wieczora do salonu nie powróci, widzisz jak on błądy i osłabiony, ja tylko jako jego bliski przyjaciel z nim kilka chwil pozostanę zanim do mojej kwatery powrócę.

Anienka wyszła z gabinetu i powróciła do salonu. W tym salonie od kwadransa panowała największa cichość i trwoga, gracze przerażeni stali i siedzieli nieporuszeni jakby woskowe figury. A gdy Anienka im przyniosła niby rozkaz pana swego, powstali nagle, pobrali szpady i kapelusze i zeszli w milczeniu wielkimi schodami. Na dole jeden rzekł do drugiego po cichu, może nas żandarmy przy drzwiach schwyca. Nakoniec z nieśmiałością otworzyli te drzwi, ujrżeli pojazd Baszczurskiego i żołnierzy konnych policyjskich, lecz ci im ani słowa nie rzekli a tak gracze oddalili się wolno w różne strony powtarzając po cichu, *sława Bohu*, nie o nas to rzecz idzie, jest jakieś podejrzenie osobiste na Hołoińskiego a może też na generała Kommissorjackiego i na kapitana płatnika gwardji Izmajłowskiej, których Baszczurski zatrzymał w gabinecie.

Kiedy tak goście Fedora Karłowicza uchodzili w różne strony zadowolnieni a nawet uradowani jakby myszy wypuszczone z polapki, Baszczurski przybrawszy minę urzędową tak zaczął mówić do Hołoińskiego:

— Są trzy powody dla których ty i twoi są w wielkim niebezpieczeństwie. Interes ten jest dotąd w moim ręku i ja ciebie ratować mogę, ale mi potrzeba naprzód wyliczyć tysiąc rubli. Dwa zarzuty są skierowane na ciebie, trzeci na męża twojej synowicy na Iwana Wasilewicza grafa Zagrajskiego.

— Jenerał Woronców przed odjazdem zachęcał Kupców Odeskich, do zakładania domów handlowych w Krajach Zakaukaskich zapewniając tem przedsięwzięciem szczególną protekcją Rządu — Wiadomą rzeczą jest, że Moskale radziby do losu wojny Kaukaskiej zainteresować kapitalistów, jak niemniej pewnym się wydaje, że mało licząc na dzielność wojska, głównie obawiają się poruszenia w Krajach okolicznych, a niby dziś uległych.

— Moskale pragnąc odwrócić uwagę Europy od wojny Kaukaskiej, usiłują zakłócić wewnętrzną spokojność Państwa Otomańskiego, a mianowicie w Bośni i Albanji, ale Porta uprzedzona o tej sąsiedzkiej uprzejmości panów Moskali przedsiębierze środki bezpieczeństwa.

— Pomimo wielkich śniegów w górach, Czerkiesi czynnie gotują się do nowej kampanji przeciw Moskalom, zabierając tu i owdzie warowne stanowiska. Szamil Bej okazuje dziś większą niżeli kiedykolwiek determinację i jeśli by można pawiedzieć czynności. Moskale szczerzy w obietnicach, ofiarowali muskarby i korzystne warunki, aby chciał dalszego zaniechać boju, ale Szamil z pogardą odpowiada na wszelkie przymilenia się.

### Korespondencje.

#### Towarzystwo Literackie Przyjaciół Polski w Londynie.

Trzynasta rocznica założenia tego Towarzystwa odbyła się ze zwykłą uroczystością, dnia 3 b. m. Licznie zebrani przyjaciele sprawy naszej, między którymi znajdowały się osoby najwyższego dostojenstwa w Anglii i wielu Członków Parlamentu, obecnością swą, również jak i sami Polacy, świadczyli, że dzieło Narodowe na dniu tym rozpoczęte, a skutkiem nieszczęśliwych wypadków, do innego czasu odroczone, stać się musi źródłem odzyskania samoistnego bytu Polski.

Lord Dudley Stuart jednomyślnie powołany na prezydującego odczytał listy od Prezesa Towarzystwa, P. Thomas Wentworth Beaumont, od Xiecia Sutherland, Margrabiego Northampton i innych Członków Towarzystwa, którzy wynurzając głębokie uczucia dla Polski, żalowali mocno iż dla słabości zdrowia, przytomnymi temu obchodowi być nie mogli. Po czém szlachetny Lord wezwał Pana W. L. C. Birkbeck, do odczytania sprawozdania rocznego, które tu w treści umieszczamy.

Sprawozdanie obejmuje szczegółowe wypadki dotyczące sprawy Polskiej w przeciągu upłynionego roku z których najważniejszym był pobyt Mikołaja w Londynie — W tym samym bowiem czasie, oznaczony był dzień na bal dać się mający na dochód Wyznańców Polskich, który z powodu przybycia Cara, nieprzyjemnie nam umysły, chciały na inną porę odłożyć. Szlachetne Damy opiekunki balu, ceniąc swe dzieło wyżej nad wszelką etykietę, na chwilę nie ustały w swych usiłowaniach; dowodząc tym sposobem, że ofiary zdrady i prześladowania sprawiedliwą znalazły sympatyją u wszystkich niepodległych Narodów, której okazać, nawet w obec samego tyrańca, charakter Angielski, nigdy się niewahał — I w istocie, bal ten przepychem i doborem Kompanji przeszedł wszystkie inne podobnego rodzaju; każdy starał się nań przybyć i przekonać świat cały, o ile przejęty jest nie zasłużonym losem Polaków i ich nieszczęśliwy Ojczyzny — Dla rozumiejących dobrze prawa i zwyczaj Anglii, ten sposób demonstracyi dla Polski, był bez wątpienia, najważniejszym i słusznym wzbudził uwielbienie w całej Europie — Król Saski, bawiący na ów czas dwo-

— Jakież to są zarzuty na mnie i na mego przyjaciela i kuzyna?

— Ty przewozisz kontrabandę i handlujesz poddańcami bez ziemi. Jwan Wasilewicz utrzymuje tajne korespondencje z liberalistami francuzkimi a nawet może i polskimi.

Za wymówieniem pierwszego zarzutu Fedor Karłowicz zaczął się śmiać mocno, lecz gdy pułkownik dwa inne wymienił przestach ogarnął Fedora Karłowicza, oczy jego osłupiały i gęba zamilkła.

Baszczurski rzekł: cóż to znaczy w gabinecie twoim okno otwarte, czy masz gorąco w tej porze roku; powstał nagle i udał się ku oknu, lecz chcąc go zamknąć doznał oporu, otworzył więc na nowo to okno i namacał węzeł sznura przymocowany do szyny balkonu. Uchwycił także za oderwaną poję surduta jenerała kommissorjackiego, namacał kieszeń, wydobyl list i zaniechawszy zamknąć okno, posunął się do świecy i wyczytał po cichu następujące wyrazy:

« Najukochańsza żono! U Fedora Karłowicza przegrałem wszystkie pieniądze rządowe mnie powierzone; nie widząc innego sposobu, obwiesiłem się. Żegnaj cię więc i dzieci nasze oraz. . . »

— Co ty czytasz pułkowniku? rzekł Hapoński ciągle nieruchomy i jakby przykuty do swego krzesła.

— Czytam pewne listy i niektóre inne, rzekł machinalnie Baszczurski dokończył swego czytania a potem zatarłszy ręce powtórzył swoje ulubione przysłowie — Oczko, uszko, główka.

Następnie siadając w fotelu i przybrawszy ton dawniejszy rzekł niby powracając do przerwanej materji.

— Są cztery powody dla których ty i twój są w wielkim niebezpieczeństwie — Interes ten jest dotąd w moim ręku i ja ciebie ratować mogę ale potrzeba żebyś mi wyliczył naprzód dwa tysiące rubli.

— Dajże mi poznać te zarzuty w szczegółach rzecze Hapoński bo jeżeli to dłużej potrwa zapewne za trzecim razem będzie pięć powodów i zażadasz trzy tysiące rubli jeżeli to pójdzie tak dalej niema racji żeby się skończyło, płodna imaginacja twoja wymyśli tysiąc konspjracji i miny Uralu i Nerczyńska nie będą wstanie opłacić łaski i pro-

ru Angielskiego, zmienił dzień biesiady Lorda Wilton, którego swą obecnością zaszczycił, aby w niczem nieprzeszkodzić balowi Polskiemu — Inny wypadek z okazji wizyty Cara, był areszt Pana Hr. Justyna Ostrowskiego — Wiadomym jest, że Pan J. O. wszedłszy do sklepu Krawca swojego, i spostrzegłszy na stole leżące parę spodni, a pytając dla kogo takowe były przeznaczone, odpowiedziano mu, że dla Cesarza Rossyjskiego — Pan Ostrowski żartobliwym tonem wyrzekł: iż radby był one sam Carowi przymierzyć, jeżeli mu tego Krawiec dozwoli. Ten żart Krawiec przeistoczył w niebezpieczne groźby na życie Mikołaja; a wiadomości o tem Policją, takowa we trzy dni później, gwałtownie napadła na Pana Ostrowskiego w Jego mieszkaniu i do więzienia Go wtrąciła. Wszystkie papiery Jego zabrano i dopiero we dwa dni po uwolnieniu Go, ze stratą ważnego hardzo listu, powrócone Mu zostały. Taki postępek Policji, będąc wbrew wszelkim prawom Angielskim oburzył całą prawie Publiczność i zwrócił szczególniej uwagę Towarzystwa. W skutku Jego zabiegów, rzecz ta miała być w przeszłym roku prez najbiegłego z prawników w Parlamencie wprowadzoną; ale dla nieprzewidzianych okoliczności odłożoną została, i spodziewać się można że nie jest jeszcze zapóźno aby sprawiedliwość Panu Ostrowskiemu wyrządzoną była.

Rapport Towarzystwa wyjaśnił także okoliczność daru pieniężnego który Car miał chęć ofiarować na Wyznańców Polskich. Lecz skoro wiadomość ta Lordowi Dudley Stuart zakomunikowaną została, szlachetny ten dobroczyńca znając dokładnie charakter Polski, temi odpowiedział słowy: « że Polacy mają honor również jak i życie do utrzymania, i że ani grosza od Zabójcy ich Ojczyzny nigdy nieprzyjmą. » — Dalej nadmieniona została bolesna i niepowetowana strata pierwszego założyciela i Prezesa Towarzystwa ś. p. Tomasza Campbell, sławnego Poety, któremu ostatnie usługi i Towarzystwo i sami Polacy oddali — Nie uszły także uwagi Towarzystwa wypadki zdarzone w Xieństwie Poznańskim i wysłanie z tego Kraju znacznej liczby Polaków, z których część w Anglii pozostaje. Towarzystwo nie zdołało przemilczeć wspaniałomyślnego Aktu Cara, jakim była Amnestja którą kiliu Emigrantów w upłynionym roku otrzymało. Indwidua które stały się przedmiotem łaski Moskiewskiej, były niezawodnie najnikczemniejsze pod względem charakteru, jakie możnaby znaleźć w Emigracji; jeden z nich Michał Nowak, jest ten sam, który dwa lata temu napadł na Lorda Dudley Stuart i kijem go kilka razy uderzył.

Sprawozdanie oddało należyta pochwałę dobremu prowadzeniu się Polaków w Anglii i tym Ziomkom, co literackimi swemi pracami, okazują wyższe usposobienie, które ich zaszczytnie cechuje — Dotykając wielu innych przedmiotów, sprawozdanie zakończone zostało uwagą, iż chociaż rok zeszyły nie w płynął na przywrócenie niepodległości Narodowej w Polsce, przekonanie, że świetny koniec nastąpi, staje się co dzień silniejszym.

Skromna i mało znacząca, jaką zdawać się może pomoc kilkunastu osób, w przyspieszeniu dzieła tak wielkiego i niezbadanego w swych następstwach; znajdują one przecież wiele zachęty, w mniemaniu, że godna, stała i niezmiordowana protestacya przeciw niesprawiedliwości, jest najostrożniejszą bronią której ciemiężcy się lekają i narzędziem które w końcu musi sprowadzić ich pewny i skuteczny upadek.

Po odczytaniu sprawozdania które oklaskami przyjęte zostało, wielu członków zabierało głosy i wymownie skreśliło obraz cierpiącej Polski, palając nadzieją bliskiego jej tryumfu. — Nadmienimy tu tylko treśćmowy pana W. J. Denison, członka Parlamentu, albowiem on naocznym był świadkiem ogłoszenia Konstytucji 3go Maja w Warszawie. — Sędziwy ten starzec, jeszcze pod wrażeniem radości i nadziei, które w ów czas naród Polski napawały, oddał sprawiedliwość temu dziełu, którego blask rozlał się po wszystkich najcywilizowanych krajach. — Wyliczył on zdrady i okrucieństwa jakim Polska od lat kilkudziesiąt ulega, a między jej ciemiężcami, wzmiankował Napoleona, w którego mocy było przywrócić niepodległość Polski. — Gdyby Napoleon był tego dokonał i osadził na jej tronie jednego z familji xiażał tego Narodu, byłby sam niewątpliwie dziś jeszcze rządził Francją, a Polacy zajmo-

teceji twojej — przyznając się do tego żem poddańcy oddzielnie knpował i sprzedawał ale ileż to panów tak robi, jeżeli was to w oczy kole żem za sforę chartów otrzymał w zamian te dwie poddanki to ci pułkowniku dam pięćset rubli, mech każdy co tak robi da ci podobną summę a będziesz bogatszym od Rothschilda

— Nie nie, rzekł Baszczurski to nie tak, co do tego interesu to rzecz najmniejsza nie warta nawet pieniędzy; dasz mi jedną z tych poddanek, tę co tu ostatnia wyszła i będzie zgoda między nami ale co do innych rzeczy to co innego.

— Niech i tak będzie rzekł Szambelan, rozgniewany nieco że musi postradać Anieńkę ale co do kontrabandy to głupstwo, gdzież kto słyszał żeby szambelan dworu był wmieszany w interessa kontrabandowe?

— Widać braciszku że nie znasz historii Rossyjskiej — Za czasów błogosławionej pamięci G. Kataryny Fedorownej synowice Potemkina który całą Rossją trząsał sprowadzały potajemnie kontrabandowe towary — Zebyś tygi czytał z uwagą pamiętniki Segura byłbyś wiedział że kurjer tego ambasadora francuzkiego przewoził te kontrabandowe mody i stroje a schwymany przez ambasadora w Salonie Potemkina odpokutował swoje przestępstwo a P. Potemkin doznały tylko nagany Cesarzowej — Dziś toż samo dzieje się, nasz najukochańszy ojciec Cesarz Mikołaj, chcąc wznieść przemysł narodowy, zakazał wszystkie zagraniczne wstążki, koronki i materje jedwabne i t. d. — wszelką damy nasze niewyjmując nawet najjaśniejszej osoby, matki ojczyzny są innego zdania, i nieprzypuszczają żeby można dla patriotyzmu zaniechać piękne Brabanckie koronki, i inne tem podobne rzeczy, dla tego one ciągle na dworze się ukazują — Kontrabanda mocna odbywa się na granicach Cesarstwa, ja z mojej strony wielkiego dołożyłem starania ażeby kontrabandzistów wszystkich wyłowić — tu w Petersburgu od trzech lat złowiłem ze trzydziestu, dziesięciu zasłano w Sybir, pięciu umarło pod knutami, reszta jeszcze siedzi w więzieniu — Od niejakiego czasu przerażeni kontrabandziści zaniechali rzemiosła swe-

waliby chlubne stanowisko w rządzie Narodów Europejskich, które spodziewać się należy, wkrótce potrafią odzyskać.

Lord Dudley Stuart zakończył posiedzenie mową pełną najwznioślejszych uczuć dla sprawy, której on się zupełnie poświęcił. — Winszował on Towarzystwu że składa się z najznakomitszych ludzi w kraju, którzy przy różnicy opinii politycznych zgadzają się skoro interes Polski staje się ich przedmiotem. — Szlachetny Lord przyznał Polakom tę cechę ich niepodległego charakteru, że oni przekładają pracować na utrzymanie się, raczej, jak polegać na szlachetności publicznej; a dziękując tym członkom którzy zaopatrzyli wielu Emigrantów w sposób zarobkowania, aby idobrodziejstwo szczególnie na swym mieli celu. — Prowadzenie się przykładne Polaków w Anglii, wywołało od szlachetnego Lorda już tyle razy powtórzone pochwały. Okrutne postępowanie Rosji względem Polski, nielitościwe prześladowanie żydów, przytłumienie Towarzystwa wstrzeźliwości w kraju, niezmiernie niepożądana chęć zdobyć w polityce Rosyjskiej; jak się to dzieje obecnie z Czerkassją, tworzyły resztę przedmiotów mowy szlachetnego Lorda, której ponowił niezłomną determinacją robenia wszystkiego co w jego mocy, aby usiłowania Towarzystwa w przyszłości uwienczone były skutkiem.

Pułkownik Szyrma PP. Wierciński i Kozmian, wynurzyli ze strony Polaków niezmienną wdzięczność dla członków Towarzystwa za ich prace w sprawie Narodowej Polski i Emigrantów zamieszkałych w Anglii.

Lille 20 Kwietnia 1845 roku.

Szanowny Redaktorze!

Kiedy same nawet zewnętrzne najprzyjaźniejsze dziś wypadki gwałtem popychają, a przeto przybliżają sprawę naszą do swego tak pożądanego końca, — Nieodrzeczy nam będzie, gotującym się do wystąpienia na scenę politycznego życia, mającym już dziś Bogu dzięki, całą wiarę i nieograniczoną ufność we własne li tylko siły Narodu naszego, — znać także i prawdziwe stosunki obcych Narodów; stosunki wpływające silnie na te pomyślnie i w rzeczy samej jawnie sprzyjające nam okoliczności! oto jest na przykład jedna z tych ostatnich, która będąc istną prawdą wyszła jak oliwa na wierzch przed oczy świata. Do Narodu naszego należy z nich korzystać; naszym zaś tymczasowym obowiązkiem jest, dostrzegać je i wiadomości współbraci podawać; inaczej bez pożytku dla nas zniszczają, bo przemina — nieuwadze i lekceważeniu ulegając. Komunikuję przeto W. Panu Artykuł Dziennika tutejszego *l'Echo du Nord*. 27 Marca przeszłego.

« Anglija i Rossja

« Podczas kiedy Francja i Anglija zapominając wspólne interesy daleko ważniejsze i prawdziwsze spierają się o jałową i odległą wysepkę, lub o intrygantę fanatyka, Rossja tymczasem posuwa w cichości swoje projekta powiększenia się z zaboru. Lecz co szczególnie pomaga jej widokom, jest to sekret którym ona otoczyć je umie, jak niemniej ta jedność woli i czynu które są korzyścią rządów absolutnych, a nade wszystko odległość miejsca które ona wybrała za teatr swoich działań. To też i wypadki najważniejszej części są już prawie dokonane wtenczas kiedy dopiero zaledwie wiadomości o nich do Europy dochodzą.

« Już ona jak wiemy, oddawna przygotowuje zabór Konstantynopola — nietylko osłabiając Państwo Tureckie, ale zarazem gruntując swoją influencją i swój wpływ między ludem Greckim

go wokolicach stolicy, wszelako zakazane mody i towary jak się pokazują na dworze tak się pokazują — W tych dniach Cesarz mię przywołał i srogo mi rozkazał wszelkie szlaki kontrabandystom przeciąć — Wiesz dobrze że ja mam dobre uszko, oczko i główkę nie pospolitą jakem zaczął szukać, rafinować, myśleć wachać, śledzić doszedłem że kontrabanda dla dworu przewozi się w karecie w której ty z hrabiną Ugliczyn przejeżdżasz się niby na spacer w mundurze Kamerhera.

— Niech mię piorun w głowę trzaśnie rzecze Haloński jeżeli ja o tem wiedziałem, niemogłem poznać dla czego ta stara jedza tak się domnie przyczepiła, zawsze jakieś poduszeczki bierze w Carskim Siele, w Peterhoffie, to pieski wypchane z sobą wozi.

— To, to, właśnie te poduszeczki, te pieski, to wszystko kontrabanda dla dworu, mam ja teraz szpiegowkę co w jej stancji sypia i gdybym był chiał mógłbym być was dziś wieczorem na Rewelskich rogatkach zatrzymać — a co czym nie twój przyjaciel Fedorze Karłowiczu

— Fedor Karłowicz powtarzał zadziwiony i rzekł, niech mię piorun w głowę trzaśnie jeżeli ja otem wiedział lub mógł się tego spodziewać.

— Wszystko to pochodzi z tego że nie znasz historii Rosyjskiej, gdybyś nie był całe życie spędził w Paryżu byłbyś znał nasz naród lepiej, trzeba ci wiedzieć że Piotr Alexewicz Wielkim nazwany często mawiał — *W majej Rossiej wie wory* — W moiej Rossji wszyscy złodzieje.

— Fedor Karłowicz powstał udał się do kantorka wydobyl tysiąc rublową bomazkę i dał ją z westchnieniem Baszczurkiemu dodając

— Proszę cię teraz pułkowniku co jest za zarzut na Iwana Wasilewicza Zagrajskiego męża pięknej Nadjezdy który niedawno przybył z Kaukazu i dziś korpusem Kadetów komenderuje.

— Pewne słowa nieroztropnie wymówione, tu u ciebie onegdaj — listy do niego pisane.

— Któż usłyszał te wyrazy?

— Uszko.

i Sławińskim które formują część najliczniejszą i najenergiczniejszą.

« Ale co jest jeszcze ciekawszem i nauczajacem w tym względzie, to są wypadki które miały miejsce w tych ostatnich czasach w Azji, to jest w Persji i nad granicami posiadłości Angielskich w Indji. W chwili kiedy te wypadki spełniały się, to zaledwie co kilka dzienników uczyniło wzmiankę, i to aż teraz tylko kiedy wszystko już się stało: dopiero zapóźne publikacje, dzieło nieszczęśliwego Alexandra Burna, korespondencja tyżca się interesów Persji i Afganistanu, komunikowane przez Ministra Angielskiego Izbow i artykuł dziennika *Revu des Deux-Mondes*, dają nam wiedzieć całą ważność.

« Jednakże te dokumenta chociaż zapóźne mają bardzo ważną wartość, gdyż one nam odsłaniają projekta Rosyji do Indji — One nas nauczają jej intrygi dla utworzenia wpływu między populacjami tych stron — i rolę którą tam odegrała w tym ostatnim czasie przeciw Anglii.

« Przed kilką jeszcze laty droga do Indji była zamknięta dla Rosyji. Z jednej strony Kaukaz, wody Kaspijskie, stepy i pustynie Oxusowe; z drugiej zawziętość i nieustraszonosc ludów pogranicznych, podejrziwość i duma Persji, dzika wolność pokoleni Turkestanu i Afganistanu, zdawały się przedstawiać przeszkody niezwalczone jej projektom, i cóż! te przeszkody, ona je zwyciężyła. Ona przebyła łańcuch Kaukazu, zamieniła Kaspijskie na jezioro Moskiewskie, przegnała z jej wód pawilon Perski, rzuciła przed poczty na wschodzie jej brzegów i zetknęła się aż z Tartarią Pułnocną. Wszystko to ona spełniła w ciągu kilku lat. Zostały dopiero do zwyciężenia trudności moralne, nieprzyjaźń rządów i ludów. I to to właśnie co ona dopełniła w tych ostatnich czasach.

« Po śmierci Abbas-Mirzy, dwóch pretendentów dobijało się o tron Perski. Xiążę Sziraz przyjaźny Anglii i Mohamed-Mirza syn Abbasa przysposobiony od dawna do uległości Moskwie doskonale zaprowadzonej w Powiecie Azerbijan którego był Rządcą. I ten właśnie ostatni przeważył, a przeto wpływ Rosyjski ustalił się w Teheranie na szkodę influencji Angielskiej, która aż dotąd bez podziału panowała. Wypadek ten jest bardzo ważny i Ambasador Anglii przy dworze Perskim P. Ellis w depeszy do Lorda Palmerston oznacza ważność jego w tych słowach: « *Persija mówi: Persja odtąd nie jest więcej barierą która zakrywa Indjię, jest to pierwsza baterja żąd przypuszczą atak.* »

W rzeczy samej konsekwencje tego wypadku rychło nastąpiły, a najprzód był zabór Heratu, który przedsięwzięła Persja za namową Rosyji.

« Herat, było to Xięstwo niepodległe, a które dawniej ulegało Persji. Będące na zbiegu granic państwa Perskiego i posiadłości Angielskich. Kraj ten służył za barriere obronną dla tych ostatnich. Przymierze Anglii z Hanem Heratu ufundowane było na zobopolnym interesie; pierwsza protegując Herat przeciw pre-

— Któż widział te listy?

— Oczko.

— Któż znalazł sposób dostania tych listów?

— Główka.

Tutaj Baszczurki dał do czytania dwa listy Fedorowi Karłowiczu i kiedy tenże czytał, Pułkownik powtarzał wyrazy.

— Biada, biada ludziom nieroztropnym co chowają listy delikatne — mnie Jezuici w Połocku nauczyli łacińskiego przysłowia: *Verba volant, scripta manent* — gdyby generał Zagrajski był odebrał edukacją w Szkołach Societatis Jesu, nie byłby on te listy zachował — W samej rzeczy ten zakon wielkie oddał przysługi małej Rossji, od tego czasu wszystkie place policyjne w Rossji zajęli Mało-Rossianie i posiadają reputacją nie pospolitych zdolności.

W kilka chwil potem stanął układ, dwa listy kompromitujące spalone zostały, a Haloński wyliczył za tę przysługę pięć set rubli Baszczurkiemu.

Co się tyczy czwartego zarzutu rzekł Fedor Karłowicz to była facecja.

— Nie facecja rzekł Baszczurki — czytaj.

— Czy to być może rzekł Haloński, gdzież on wisi?

— Sznur tu u okna umocowany, on na dole wisieć musi.

— Ah! rzekł Haloński przerażony, co za nieszczęście!

— Nie trwój się, rzecze Baszczurki, daj pięć set rubli jeszcze, ja pójdę z tobą na dół odetniemy sznur, przywiążemy trupowi kamień do szyi i wrzucimy go w Nowę i wszystko będzie skończone.

Zeszli oba na dół ale nie znaleźli trupa, zrazu myśleli że on wpadł do piwnicy, lecz i tam go nie znaleźli — Fedor Karłowicz był przerażony, lecz Baszczurki mu rzekł, daj pięć set rubli i bądź spokojny to moja rzecz, ja wynajdę trupa i usunę go tak że nikt o tem nie będzie wiedział.

— Ah! rzekł Fedor Karłowicz, jakże się ty o nim dowiesz?

— Od czego uszko.

tensiom i atakom Persji. drugi mogąc ze swej strony dopomagać korzystnie i wiernie. « *Zdaje się, mówi, Palmerston w depeszy adresowanej do Ambasadora W. Bretanii, że Szach nie jest za jęty jak tylko niszczeniem państw, które oddzielają Persję od Indji, mogących nam służyć za barriery pomocnicze, i w tem przedsięwzięciu on się jawnie związał z drugim Państwem Europejskim dla dokonania projektów które jeśli nie są zupełnie nieprzyjazne, to także nie są zapewne z tych, jakie wychodzą z Rządu nam przychylnego. Na tym punkcie rzeczy będąc, gdy Szach odważył się na postępek zupełnie przeciwny duchowi traktatu powyżej wzmiankowanego (1) Anglija więc czuje się dotąd zupełnie wolną odstąpienia swej umowy z przyjęcia środków jak kie jej mogą nakazać interes i bezpieczeństwo swoich posiadłości. »*

« Król Perski pchnięty przez Rossję i silny jej wsparciem niezważał na reklamację rządu Angielskiego, wymaszerował na Herat, który się kapitulował po kilkumiesięcznym oblężeniu. W tej samej chwili kiedy zniszczyła tę barierę posesji Angielskich, Rossja wysyłała emissariuszów do innych rządów Afganistanu do Kabula i Kandaharu. P. M. Neill który zastąpił P. Ellis następnie zdaje sprawę Lordowi Palmerston z intryg Agentów moskiewskich: « *Przed przybyciem jeszcze mego gońca aż do Szacha zrobiony został traktat między Xięciem Kandaharu i I. K. Mości Perskim. Minister rossyjski formalnie gwarantował dopełnienie zobowiązań się uczynionych między dwiema stronami. Podobnego rodzaju traktat był na drodze bliskiego ukończenia z Kabulem i kapitan Wicowicz po widzeniu Szacha w jego obozie odjechał do Kabula i Kandaharu opatrzony w znaczne summy przeznaczone do ukończenia układów, które on tak szczęśliwie rozpoczął, dla zaprowadzenia panowania perskiego i supremacji rossyjskiej nad wszystkimi krajami Afganistanu. Cały kraj który się rościąga od granic Araxu aż do brzegów Indusa był nieznacznie przygotowany i poburzony przez agentów moskiewskich, jednych otwarcie upoważnionych, drugich bez misji publicznej; wszyscy zajęci utworzeniem wielkiej ligi, która nietylko przeciwstawiłaby się widokom i interesom Anglii, ale jeszcze niepokoiła i zagrażała jej panowaniu na wschodzie. »*

« Dokument ten przekonywa że to złotu i intrygom Rossji głównie należy przyznać powstanie Afganistanu i niepowodzenia armji Angielskiej w pierwszej jej ekspedycji to co jest także doowiedzione i przez inne dokumenta a między temi pismem P. Alexandra Burna

« Ciekawą jest rzeczą czytać korespondencje zaszłe w tej mierze między gabinetem Angielskim i Petersburgskim. Ze strony Anglii znajdujemy wyrażenie się już to mocne, już to ostrożne aż

(1) Traktat 1814 r którym Anglija obowiązuje się zapewnić pokój między Persją i Afganistanem, którym zamieła i przez to samo gwarantuje niepodległość Heratu. »

— Wiem że wam wszystkie trupy znalezione do policji przesyłają się, ale będziez że ty go mógł rozpoznać ?

— Od czegoż oczko.

— A cóż ty z nim zrobisz, będzieszz go mógł skryć tak, żeby nikt o tem nie wiedział ?

— Od czegoż główka.

Następnie oba weszli do gabinetu Hołońskiego odwiązano linę i spalono ją na kominku, a kiedy Szambelan rachował pięć set rubli, Baszczurski zadumany powtarzał — Oczko — uszko — główka.

Fedor Karłowicz odrachował ostatnie pięć set rubli Baszczurskiemu i przyrzekł że Anieńkę jutro mu przysła, dodając, dobre to rzemiosło płac Majora.

— Ah! dodał Baszczurski, było ono dobre kiedyś za Pawła Petrowicza, ale się teraz pogorszyło — Za czasów tego błogosławionego Pawła to to była piękna rzecz. bydz naczelnikiem policji — Cesarz jedzie mieszczanin jaki nie zdjął kapelusza i nie ukląkł na błoie — zaraz Cesarz chwycić go każe i przywoływa naczelnika policji — Zawiedi jęwo w karau i sto pałok pozawtro — Dama jaka nie wysiadła z pojazdu i nie uklęka natychmiast — *Złodziejka* krzyczy Cesarz zagniewany — *Zasłać w Zuchthaus i osiecz różgami!* — Wtedy można było użyć protekcji, zasłonić jednych, potępić drugich, zwolnić kary, polepszyć stan więźnia jeżeli płacił dobrze, jeżeli nie płacił zasadzić go do ciemnego lochu i kazać mu bębnić za uszami dzień i noc — przetrach tak był ogólny, że Cesarzowa nawet nie śmiała za nikim się wstawić, gdyż gdy raz gębę otworzyła, skazana była na areszt i warta przy drzwiach jej sypialnego pokoju postawiona była — Był to złoty wiek dla policjantów, nikt nie był pewny życia i honoru — Cesarz jedną lubił Damę, była ona bardzo piękna, wielu officerów chciało z nią tańcować, Cesarz zazdrosny wszystkich na drugi dzień aresztował — Na następnym balu nikt z nią nie śmiał tańczyć — Cesarz wszystkich przytomnych officerów aresztował za niegrzeczność i afront uczyniony tej damie — Jednego dnia Cesarz postanowił ugrzecznić

do bojaźliwości; czasem przedstawiając skargę przeciw agentom rządu moskiewskiego i pośrednio przeciw samemu Rządowi, czasem oświadczając zupełne zaufanie w szczerości oświadczeń i jego objaśnień; ze strony zaś Rossji odpowiedzi łudzące, wyrachowane, czeze, mowa sucha i prawie rozkazująca.

« Daleka od wszelkiej myśli zaboru, odpowiada Hrabia de Nesselrode Lordowi Palmerston, który od niego żądał objaśnienia co do konduity agentów rossyjskich w Indji, « *polityka Rossji nie ma na celu jak tylko utrzymanie swoich praw i poszanowanie praw legalnie nabytych przez inne mocarstwa, sama idea zakłucenia posiadłości Angielskich w Indji nieprzeszła nigdy przez myśl najmłodsześciwego naszego Pana. Niechce On jak tylko sprawiedliwe i możliwe. »* A na note której Lord Palmerston zdaje się okazywać zadowolenie i tej komunikacji gabinetu Petersburgskiego, tenże sam Hrabia Nesselrode odpowiada bardzo sucho, że « *te wyjaśnienia się dały okazją obu gabinetom otrzymania i ofiarowania, z jednej jak i z drugiej strony, zapewnienie które ma charakter sprawiedliwej wzajemności i niemoże mieć ceny jak tyle ile się oświadcza. Nasz gabinet biorąc notę tych zapewnien, czeka aż mu się dostarczy dowodów całego ich ziszczenia.*

« Rząd Angielski wiedział bez wątpienia czego się ma trzymać w moc tych explikacji którym zdawał się dawać całkowitą wiarę Jakkolwiek jest, jego polityka otrzymała ciężki zawód w tej sprawie; gdyż Ona nieumiała, albo i nieumiała przeszkodzić zajęciu Heratu przez Persję i zaprowadzenie wpływu Rossji między ludami Afganistanu. Te są wypadki których konsekwencje są nierachowane. Wiadomo że Rossja niezatrzymuje się na półdrogi, wiadomo z jaką zręcznością i wytrwałością dochodzi swoich projektów. Polska Turcja i Szwecja są smutnym i uderzającym przykładem. Odtąd niewolno więcej powątpiewać widokom ambitnym Rossji co do Indji. Tak więc jest widocznem że jęj wpływ lub też panowanie niemoże się zagruntować w tych stronach jak tylko ze szkodą influencji i panowania Angielskiego. W epoce którą niemożna naznaczyć, ale która jest bliższą niż myślimy s tarcie się między temi dwoma mocarstwami jest więc nieochylnie.

« Dwa lata temu, prawie w tej samej chwili gdy się dokonywały te wypadki, Cesarz Rossji wyładował w Anglii i był tam przyjęty przez arystokrację i Rząd ze wszelką oznaką żywej sympatji i najszczerzej otwartości. Przywiązywano w ówczas tę podróż celowi politycznemu, i to posunięto aż do sądzenia nawet że alians sekretny mógł bydz zawiązany między dwoma Rządami. W ten czas te wypadki nam niebyły wiadome. Dopiero kiedy one wiemy możemy widzieć jaką cenę należy przywiązywać do tych narad oficjalnych, do tych protestacji publicznych dobrych sentymentów i przyjaźni jest to lekcja z której wszysey mogą korzystać. »

Z wysokim szacunkiem Wielmożnego Pana N Sługa

S Kalinowski

odrazu Naród Rossyjski i rozkazał, że kto wymówi wyraz sukinsyn lub jaki inny brzydki, zapłaci rubla — To to był połów dla policjantów, idziesz przez ulicę i słyszysz że jaki kacap mówi sukinsyn — *Płat i rubl — za szto ja budu płatit' sukinsyn — płati dwa rublej — No szto jetot sukinsyn — płati try rublej* i t. d. — Tak każdy policjant powracał obładowany rublami, część odesłano do kassy a reszta została w rękę *Naczelnika i policejskich Agentów* — Ale teraz nie to samo, Mikołaj za łagodny — ale Bóg da że go może Polska Rewolucja poburzy, wszakże w jego żyłach krew błogosławionego Pawła płynie, przysłowie Ruskie powiada: *nie daleko pada jabłko od jabłoni* — Może też jemu charakter się zmieni, umysł jego się pogorszy, a gdyby on tak był prędkim jak Paweł, toby był lepszym dla nas, jak ten Cesarz, bo Paweł miał chwile dobroci, a Mikołaja charakter jest dumny, ponury i srogi bez litości.

Tutaj Hołoński wsunął Baszczurskiemu w rękę pięćset rubli.

— Je vous remercie beaucoup, mon cher Chambellan; jestem na wieki twój obowiązany; kuzyna twego ostrzeżę naprzód kiedy Cesarz będzie miał zamiar korpus jego kadecki z nienacka zlustrować.

— To ty wiesz naprzód pułkowniku wszystkie zamiary Cesarza.

— A od czegoż oczko, uszko i główka.

— Czy do siebie wracasz pułkowniku ?

— Nie, bo tej nocy sam Cesarz patroluje żeby nas podejść.

— To ty wiesz i ten zamiar Cesarza.

— Od czegoż oczko, uszko i główka.

Baszczurski opuścił dom Hołońskiego; udał się z Żandarmami w kierunku wielkiego teatru.

J. M.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wydawca odpowiedzialny: JANNUSZ WORONICZ.

W Druk. LACOUR et Cie. przy ulicy St-Hyacent-St Michel, n. 33.